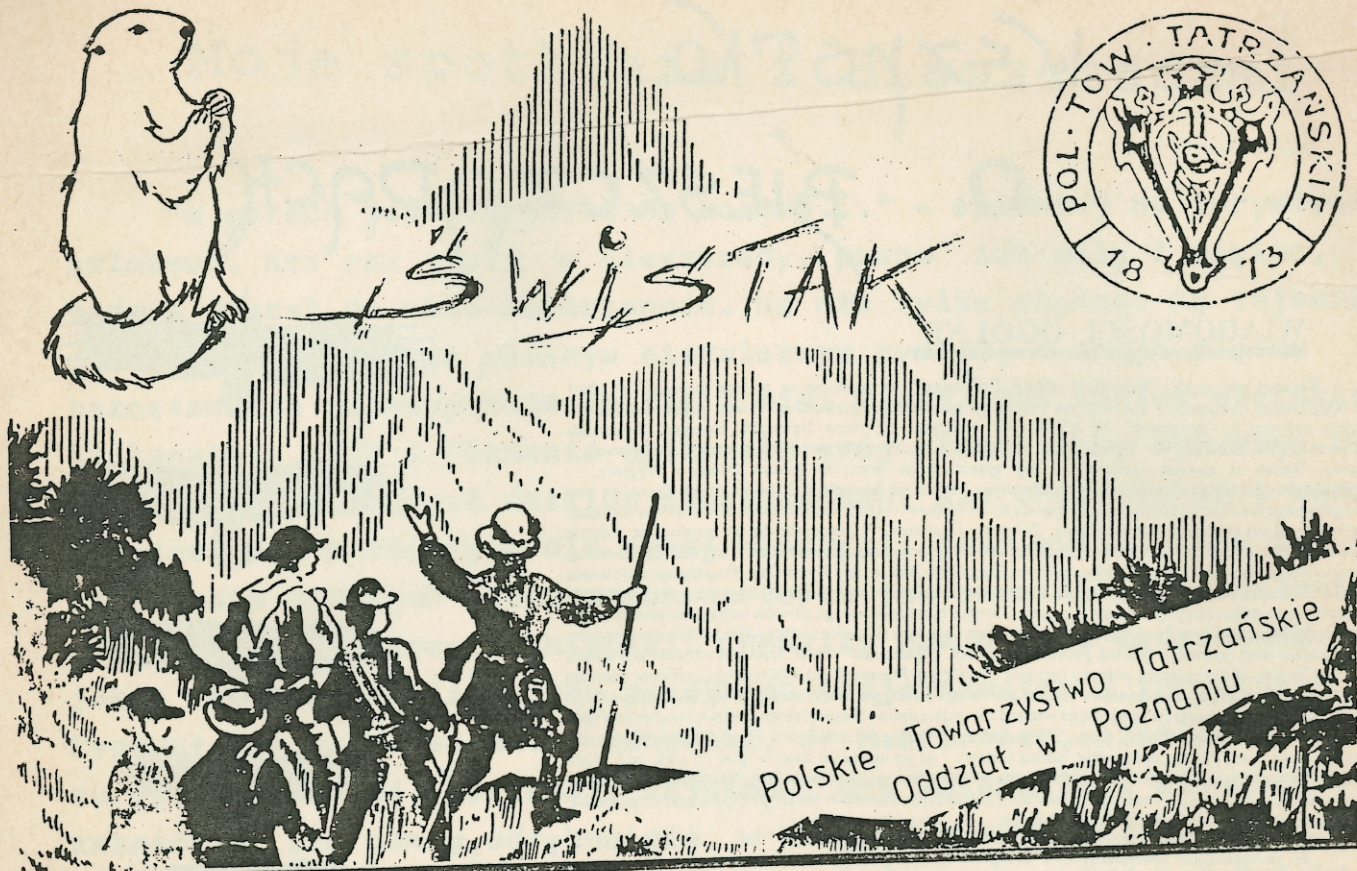




Rok II Nr 12 (21)

Poznań grudzień 1992 r.

OMIEG GÓRSKI (*DORONICUM AUSTRIACUM*)

Rodzina: *Złożone (Compositae)*

Jest to wysoka, sięgająca czasem metra i więcej, roślina nie tylko tatrzańska, ale w ogóle karpacka; rośnie też w Sudetach i niezmiernie rzadko trafia się na Wyżynie Małopolskiej.

W Tatrach spotkamy ją w widniejszych lasach, wśród zarośli kosówki, nad potokami, a nade wszystko w ziółoroślach, których jest prawie stałym składnikiem.

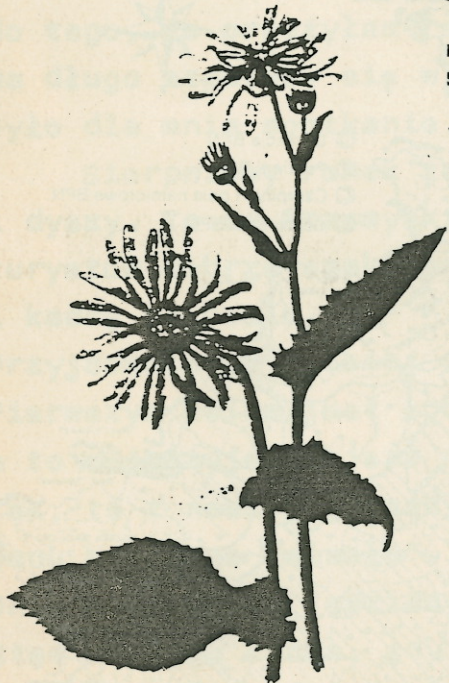
Górna granica jej zasięgu dochodzi prawie do 2000 m. Oczywiście na większych wysokościach omieg, wystawiony na silne wiatry, wyrasta niższy. Natomiast wśród wysokiej kosówki rośnie bujnie i okazale, i odznacza się większą ilością koszyczków kwiatowych.

Łodyga omiega, gładka lub słabo owłosiona, bywa czasem w górze rozgałęziona. Liście naprzemianległe są różnorakie: niższe bliżej podstawy szeroko sercowate; mniej więcej w połowie łodygi mają charakterystyczny kształt jakby skrzypcowaty — po tych skrzypcowatych liściach łatwo rozpoznać omieg nawet nie kwitnący. Górne liście są podługowato-trójkątne. Dolne mają ogonki, środkowe i górne są siedzące i obejmują łodygę swą nasadą. Brzeg liści nierówno ząbkowano wycinany. Dolne liście czasem bywają prawie całobrzegie.

Koszyczki kwiatowe bardzo duże, dochodzą do 7, a wyjątkowo nawet 8 cm średnicy. Długie brzeżne kwiaty języczkowe są tylko żeńskie, mają barwę żółtą, nieco jaśniejszą niż środkowe rurkowe, obupłciowe. Cały koszyczek przypomina trochę koszyczek kozłowca, tylko kwiaty języczkowe są jaśniejsze, mniej regularnie ustawione i mniej liczne.

Owoce omiega — to zielonawe, drobne niełupki, ok. 2—3 mm długie, przy czym niełupki brzeżne, z kwiatów języczkowych, są pozbawione puchu; tylko środkowe, z kwiatów rurkowych, puch ten posiadają.

Omieg zakwita w lipcu i sierpniu. Teraz już chyba łatwo potrafimy rozpoznać rośliny należące do Złożonych. Kwiatostany w formie koszyczków, bardzo często żółte, o kwiatach rurkowych i języczkowych (czasem tylko języczkowych lub tylko rurkowych). Owoce — niełupki, najczęściej, choć nie zawsze, opatrzone puchem.



WSZYSTKO

O BIESZCZADACH

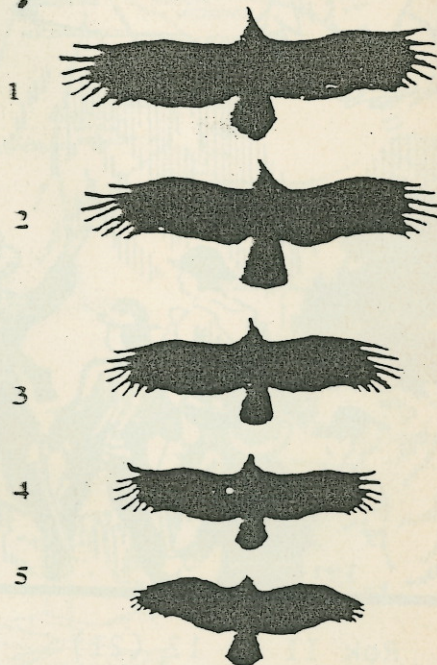
WIADOMOŚCI OGÓLNE

Bieszczady czyli "*Beschad alpes Poloniae*" wymieniane są po raz pierwszy w 1269 r. w węgierskim dokumencie dotyczącym przebiegu granicznego grzbietu górskiego ponad Jasłiskami. Długosz nazywał je "Byeszkod". W XV i XVI w. używa się nazw Byesczad, Byeskad, Byesczadi czy Beskit. W zasadzie do końca XIX w. dowolnie używano zamiennej nazwy Bieszczady i Beskidy. Nazwy te zawsze oznaczały działy graniczne (w dymyśle granica Polski i Węgier).

Bieszczady zajmują najbardziej na południowym-wschodzie wysunięty skrawek Polski. Stanowią one część głównego łuku karpackiego i - posuwając się ku wschodowi - są pierwszym członem Karpat Wschodnich, zaczynających się od doliny Sanu, Ostawy, Ostawicy i Laborca. W granicach Polski znajduje się jedynie skrajnie zachodnia ich część, czyli Bieszczady Zachodnie przechodzące ku zachodowi (za Przeł. Łupkowską) w Beskid Niski, natomiast ku wschodowi (za Przeł. Użocką) w Bieszczady Wschodnie. Po południowej stronie wododziału karpackiego, na Słowacji noszą one nazwę Bukovské Vrchy. Podział turystyczny tych gór kłóci się często z jednostkami fizycznogeograficznymi. Turysty, biorąc pod uwagę głównie względy komunikacyjne zaliczają do Bieszczadów tereny leżące pomiędzy doliną Ostawicy i Ostawy na zachodzie a granicą państwową na wschodzie oraz pomiędzy granicą państwową (Przeł. Łupkowska - Przeł. Użocka) na południu a linią kolejową Zagórz - Kroszno na północy (granica z Pogórzem Przemyskim). Podziały geograficzne opierają się głównie na koncepcji Mieczysława Klimaszewskiego i Jerzego Kondrackiego. Wg Klimaszewskiego granica od Przeł. Łupkowskiej kierując się na wschód wzdłuż doliny Smolniczka do Ostawy i w górę do Przeł. Szczerbanówka a następnie w dół biegu Solinki do Sanu i do jego źródeł pod Przeł. Użocką. Kondracki prowadzi granicę od Przeł. Łupkowskiej doliną Ostawy i od jej ujścia do Sanu w górę tej rzeki pod Przeł. Użocką. Pasma Otrytu, Ostrego i Żukowa zaliczane są więc przez geografów do tzw. Przedgórze Bieszczadzkiego, traktowanego też jako część Gór Sanocko-Turczańskich. Pasma Wysokiego Działu oraz Łopiennika-Durnej Klimaszewski włącza do Beskidu Niskiego.

W Bieszczadach rozumianych w kategoriach turystycznych wyróżniamy:

- **pasmo graniczne** pomiędzy Przeł. Łupkowską a Przeł. Użocką, stanowiące wododział karpacki z kulminacjami Okraglika (1100 m), Rabej Skąły (1199 m), Kremenarosa (1221 m), Rozsypanica (1273 m) - gdzie łączy się z pasmem połonin - oraz Połoniny Bukowskiej (Kinczyk Bukowski 1251 m).
- **pasmo połonin** ciągnące się od Smerka (1222 m) poprzez Połoniny: Wetlińska (1253 m) i Caryńską (1297 m), gniazdo Tarnicy (1346 m) do Rozsypanicy (1273 m).
- **pasmo Wysokiego Działu** z kulminacją Wołosania (1071 m) i rozległym masywem Chryszczatej (997 m) pomiędzy dolinami Ostawy, Hoczewki i Solinki
- **pasmo Łopiennika** (1069 m) i Durnej (979 m) zwane też "grzebieniem haligrodzkim" rozciągające się pomiędzy dolinami Jabłonki i Solinki.
- **pasma na północ od Sanu** (wg geografów **Przedgórze Bieszczadzkie**) czyli Otryt (Trohaniec 939 m), Ostre (804 m), Żuków (768 m) oraz (876 m) i Jaworniki (909 m).



Sylwetki ptaków drapieżnych:

- 1 - bielik.
- 2 - orzeł przedni.
- 3 - orlik grubodzioby.
- 4 - orlik krzykliwy.
- 5 - myszolew.



Moje spotkania z Bieszczadami

"W górach jest wszystko co kocham..." - śpiewamy na turystycznych szlakach. Kto raz trafi w Bieszczady, pozna ich siłę i piękno, będzie wracał do nich nieustannie. Są nie tylko piękne. Są tajemnicze, groźne i godne. Żyją własnym niezależnym życiem, a swoje piętno pozostawiają na wszystkim co się z nimi wiąże. Pod koniec sierpnia, kilkanaście osób z Poznania spakowało swój plecak, aby wyruszyć na włóczęgę po cudownych dzikich Bieszczadach. Nie chodziło mi i moim przyjacielom o włóczęgę dla samej włóczęgi, jako wyraz buntu i odrzucenia uznanych społecznych wartości jak czynili to średniowieczni waganci czy współcześni hippisi. Chodziło nam o sens wędrówki takiej jakie zapoczątkowali twórcy polskiego krajoznawstwa i turystyki: Zygmunt Gloger, Aleksander Janowski, dr M. Orłowicz, pionierzy turystyki pieszej, górskiej, kajakowej czy kolarskiej. Bieszczady zaznaczają się pewną odrębnością, w związku z czym należą do najciekawszych turystycznie odcinków południowo-wschodniej Polski. Ta odrębność Bieszczadów, uwidacznia się w rzeźbie terenu i oryginalności krajobrazu, w składzie fauny i flory, w bogatej historii tych ziem i egzotyce wielu nazw geograficznych pochodzących z czasów najazdu Scytów od wschodu i Celtów od zachodu. Przygody, które przeżyliśmy były tylko zaplanowane przez "cudowne Bieszczady". To właśnie wędrówka po tych jeszcze dzikich terenach, przyczyniła się do tego, że przeżyłam razem z moimi przyjaciółmi przygody, które na długo zapisały się w mojej pamięci. To cudowne przeżycie, jakim było dla mnie spotkanie z Bieszczadami opowiem w kilku wersach.

Sierpniowy ranek ze snu się budzi, a pociąg z wolna sapie i dyszy. To na Przemyskim rynku w niedzielny ranek, wysiada grupa turystów dobrze spakowanych. Są z Poznania, z Doktorem Preislerem i kadrą na czele.

Przyjechali tu dzisiaj do Przemyśla, by rozpocząć wspólną włóczęgę. Pierwszym celem jest schronisko, potem zwiedzanie, a to najprzyjemniejsze na końcu - kąpanie.

Tak, to z naszej gromady czworo odważnych się też znalazło i do sanu brudnego "włazło".

Dnia następnego jedziemy dalej, do Ustrzyk Górnych - to pierwsza baza. Stąd każdego ranka, gdy słońce wzeszło, nasza gromada na szlak wyrusza.

A że dziś ciężko i zimno będzie, prawdziwych turystów raczej to nie wzrusza.

Codzienna droga wiedzie w góry, coraz bardziej stroma, a choć grupa studentów woła i jęczy, to Szef nas pogania i mówi - Kochani,

słuchajcie, i ta połonina ma być dziś zaliczona.

Dziś zdobyta Tarnica - najwyższy szczyt Bieszczad, po drodze Krzemień, Kremenanas i Bukowe Berdo.

Widoki są cudne, góry przedziwne, lecz tak bołą nogi, że z powrotem na dół, to nas znieść będą.

Po pięciu nocach - jedziemy dalej, bo tam Wetlina z przygodą nas czeka. Wetlina piękna i dość bogata.

Bo tu we wiosce, na pierwszym planie karczma dostatnia i żarcie tanie.

Żołądki pełne, nogi na chodzie, ale dziś w góry iść nie jest sposób.

Bieszczady płaczą i spać nam karzą. Pytamy Piotra i ludzi z Wetliny ile to jeszcze będzie tak brzydko?

Czy te Bieszczady płakać przestaną i pozwolą turystom oglądać ich piękno.

Po czterodniowym deszczu i wietrze, połowa obozu z Szefem na czele - jedzie do domu - reszta zostaje.

Zegnamy góry i Was Kochani, by na bieszczadzkim szlaku, spotkać się za rok, aby podziwiać te piękne, dzikie bieszczadzkie chaszcze.

Iwona BILAN

IV rok pedagogiki



Większość rzek bieszczadzkich odprowadza swe wody do Morza Bałtyckiego, wyjątek stanowi tu dorzecze Sirwiąza w ok. Ustrzyk Dolnych należące do zlewni Morza Czarnego. Główną rzeką jest San wypływający na wschód od szczytu Piniaskowy (961 m) w rejonie Przeł. Użockiej. Największymi jego dopływami w rejonie Bieszczadów są: Osiawa (dł. około 55 km) wypływająca na południowo-zachodnich stokach Matragony; Solinka (45 km) biorąca swój początek pod Rosochą i Strybem; Hoczewka (25 km), zwana w swym górnym biegu Jabłonką, ze źródłami w rejonie Wołosania; Wetlina zbierająca wody z Górnej Solinki wypływającej spod Krzemienia (1221 m) i Małej Rawki (1267 m) i Wetlinki płynącej spod Połoniny Wetlińskiej oraz północnych stoków Działu; Wołosaty wypływający w kotlinie pomiędzy Krzemieniem, Szerokim Wierchem i Tarnicą. W przeważającej mierze rzeki te płyną dolinami równoległymi do grzbietów podkreślając, zwłaszcza w rejonie Otrytu, Ostrego i Żukowa, rusztowy charakter tych gór. W wielu miejscach tworzą atrakcyjne widokowo przełomy jak np.: San pod Kiczera Sokolicką, Czereszenką i przez Pasma Otrytu; Solinka koło Buka oraz powyżej Terki; Górna Solinka pomiędzy Jawornikiem a Działem; Wetlina koło Zawoju oraz Prowcza pomiędzy Połoninami Wetlińską a Caryńską.

Budowa geologiczna Bieszczadów, podobnie jak i innych pasm Zewnętrznych Karpat fliszowych jest dość monotonna. Występują tu dość grube (do kilku km), serie piaskowców przewarstwionych się z łupkami ilastymi, mułowcami i iłowcami. Utwory te znane są pod wspólną nazwą **fliszu karpackiego** i tworzyły się od górnej jury poprzez kredę do dolnego trzeciorzędu, czyli paleogenu na dnie zbiornika tzw. Oceanu Tetydy. W czasie oligoceńskich i miocenijskich ruchów górotwórczych zostały odkłute, czyli oderwane od pierwotnego podłoża i pchnięte ku północy na odległość kilkudziesięciu kilometrów, tworząc szereg ponasuwanych na siebie płaszczewin. Spoczywają one na krystalicznym podłożu platformy paleozoicznej. Twarde, odporne na wietrzenie piaskowce wypreparowały szereg malowniczych grzęd skalnych np. w rejonie Krzemienia, Halicza czy Dwernika-Kamienia. Podatne na pęcznienie i śliskie łupki są przyczyną powstawania licznych osuwisk tamujących często naturalne drogi odpływu wód. Najbardziej znanymi w Bieszczadach są osuwiska na stokach Chryszczatej z 1907 r. - "Zwiezł" i jez. Duszatyńskie oraz osuwisko nad Wetliną na stokach Połomy tworzące jez. Szmaragdowe (1980 r.).

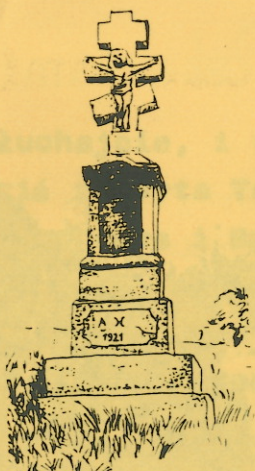
Tradycyjnie największe bogactwo mineralne Karpat - ropa naftowa zostało już w Bieszczadach wyczerpane, funkcjonuje jedynie niewielka kopalnia w Czarnej. Sporadycznie eksploatuje się surowce skalne, głównie piaskowiec w ok. Rabego, Nasicznego, w pasmie Ostrego k. Lutowsk i w Bóbrce k. Myczkowców. Interesującym lecz nie wykorzystanym bogactwem są wody mineralne zwłaszcza szczawy i solanki w rejonie Komańczy, Szczawnego, Baligródu (wody siarczkowe) i Polańczyka. W ok. Rabego znajdują się unikalne w Polsce szczawy arsenowe z zawartością żelaza. Zbieracze minerałów mogą zainteresować kwarce górskie (tzw. diamenty marmoroskie) oraz minerały arsenu i żelaza w okolicy Rabego.



Klimat Bieszczadów jest dość zróżnicowany i ściśle wiąże się z rzeźbą terenu i wysokością n.p.m. Wyraźny jest tu wpływ kontynentalnych mas powietrza napływających z Europy Wschodniej i niosących niskie temperatury w zimie i wysokie latem. Miesza się ono z suchym powietrzem z Nizin Węgierskich. Średnia temperatura roczna wynosi 5° C, w lecie osiąga ona 16° C a w zimie spada do -5° C. Opady roczne od 800 mm w rejonie Przedgórzia Bieszczadzkiego osiągają swe maksimum w rejonie pasm okalających Cisną i rejonie Przedgórzia. Największa ilość opadów przypada na lipiec (140-150 mm). Stosunkowo suche i dogodne do uprawiania turystyki są: styczeń i luty oraz przełomy maja i czerwca oraz sierpnia i września. Pokrywa śnieżna zalega w Bieszczadach przez 150-200 dni osiągając grubość w wyższych partiach nawet do 200-300 cm.



Przyroda Bieszczadzka uważana może być za ewenement w skali europejskiej, głównie ze względu na zaistniały po ostatniej wojnie proces wtórnego zdziczenia spowodowany zanikiem gospodarki człowieka na znacznych obszarach. Dość mocno podkreślony jest tu piętrowy układ roślinności. Dominujący element krajobrazu stanowią lasy jodłowo-bukowe i bukowe z domieszką świerku, jawora i olchy. Górna granica lasu sięga 1150 m n.p.m. i składa się na nią karłowata buczyna i jaworzyna. Powyżej rozciągają się malownicze i niespotykane w innych polskich górach połoniny. W Bieszczadach występuje m.in. 27 gatunków flory wschodniokarpackiej, mającej tu jedyne w Polsce stanowiska. Żyje tu 10 gatunków drapieżnych ssaków m.in. niedźwiedź brunatny, wilk, ryś, żbik i około 30 gatunków drapieżnych ptaków np.: orzeł przedni, sokół wędrowny, puchacz. Gniazduje tu też bocian czarny. Dużą osobliwością jest obecność węża Eskulapa i licznych odmian żmij.



Rzepedź – krzyż przydrożny



Hoczew – stara zagroda

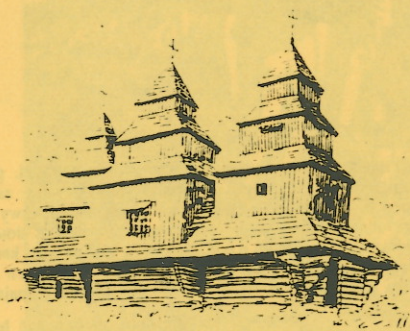
Ślady osadnictwa ludzkiego epoki neolitu ograniczają się tylko do północnych obrzeży regionu. W czasach rzymskich przełęcz były sporadycznie wykorzystywane jako drogi komunikacyjne, o czym świadczą znaleziska monet rzymskich w okolicach Cisnej i Radoszyc. W czasie wędrówki ludów przeszli przez te tereny Chorwaci, a od XI do XIV wieku były to ziemie sporne pomiędzy Polską, Rusią a Węgrami. Dopiero w 1340 r. Kazimierz Wielki włączył na stałe Bieszczady w skład Ziemi Sanockiej. Pod koniec XIV w. duże połacie ziem przypadły rodowi Kmitów i Balów, które kolonizowały tereny nad Sanem i Hoczewką. Od XV stulecia zakładane były nowe osady na tzw. prawie wołoskim, zasiedlane przez przybyłych z południowych Karpat i Bałkanów pasterzy pochodzenia wołoskiego. Bieszczady przez długie wieki pozostawały na uboju spraw wielkiego świata, rozgrywających się na terenie Rzeczypospolitej. Życie tutejszej ludności było dość proste i prymitywne. Hodowano bydło i woły sprzedawane na targach w Lutowskach, Baligrodzie i Bukowsku. Wypalano węgiel drzewny, istniały dwie huty żelaza w Cisnej i Rabem. Od XIX w. rozpoczęto masową eksploatację bieszczadzkich lasów oraz (na obrzeżach regionu) wydobywanie ropy naftowej. W XIX w. przez góry przebiegały tak znani pisarze jak A. Fredro, Z. Kaczkowski, W. Pol. W czasie I wojny światowej na przełomie 1914/15 r. front dwukrotnie przeszedł przez Bieszczady. Szczególnie ciężkie walki toczyły się w rejonie Wysokiego Działu. Pozostały po nich zarośnięte już dziś cmentarze na Chryszczacie i Maguryczem. W 1918 r. doszło do kilku starć pomiędzy ukraińskimi oddziałami Semena Petlury a polską samoobroną. W okresie międzywojennym nastąpiło znaczne uaktywnienie się ludności ukraińskiej w duchu narodowym. Z chwilą wybuchu II wojny światowej działania w Bieszczadach ograniczyły się do wysadzenia przez polskich saperów wylotu tunelu kolejowego na Przeł. Łupkowskiej. Przełęcz tę Niemcy przekroczyli dopiero 12 września zajmując niemal bez oporu cały region. Po zakończeniu kampanii wrześniowej Niemcy i ZSRR podzieliły między siebie Bieszczady przeprowadzając granicę wzdłuż linii Sanu. Po 22 czerwca 1941 r. całe góry znalazły się pod okupacją niemiecką. W czasie wojny działały tu oddziały partyzantki AK, BCH oraz oddziały samoobrony i partyzantki sowieckiej. W 1940 r. istniał tu stały szlak przerzutowy na Węgry. Z końcem 1944 r. wojska IV Frontu Ukraińskiego wyparły Niemców z terenu Bieszczadów, a w 1945 r. dostał się on w niepodzielne władanie oddziałów UPA. Ciężkie walki oddziałów polskich z ukraińskim podziemiem trwały do końca 1947 r. Zakończyły się akcją "Wisła" w trakcie której obok szeregu działań militarnych prowadzono też systematyczne wysiedlanie ludności ukraińskiej na Ziemię Odzyskaną i do ZSRR. Bieszczady wyludniły się wówczas niemal zupełnie. W roku 1951 nastąpiła korekta granic pomiędzy Polską i ZSRR. Odzyskaliśmy tereny na północ od Sanu w rejonie Ustrzyk Dolnych i Lutowisk w zamian za okolice Sokala nad Bugiem.

Do roku 1947 tereny Bieszczadów zamieszkiwały **dwie grupy etniczne: Łemków i Bojków**. Byli to górale pochodzenia ruskiego. Granica pomiędzy nimi biegła pasmem Wysokiego Działu. Większe skupiska ludności polskiej znajdowały się jedynie w większych osiedlach i miasteczkach jak np. w Baligrodzie, Lesku i Cisnej. W niektórych osadach mieszkali też Żydzi. Na terenach zamieszkałych przez Łemków (bardziej na zachód) dominowała gospodarka rolnopasterska, natomiast Bojkowie trudnili się prawie wyłącznie pasterstwem (wypas wołów). O ile chaty obu tych grup mieściły jednakowo wszystkie zabudowania pod jednym dachem, o tyle dach chaty łemkowskiej był dwu- a bojkowskiej czterospadowy. Cerkwie bojkowskie były trójdzienne z najwyższą nawą, niższymi: babińcem i prezbiterium oraz osobno stojącą dzwonnica. Niewiele różni się od nich cerkiew wschodniołemkowska. Natomiast w Beskidzie Niskim, a więc na zachodniej Łemkowszczyźnie Łemkowie nadbudowywali dzwonnice nad babińcem. Obie te grupy różniły się też elementami ubioru. Po roku 1947 w Bieszczadach zaczęła osiedlać się głównie ludność z województw rzeszowskiego i lubelskiego. W Krościenku osiedli emigranci greccy. Na opuszczonych łąkach sezonowy wypas prowadzili górale z rejonu Podhala. Po 1956 roku powróciła część rdzennej ludności tych terenów. Łata pięćdziesiąte to powstanie szeregu osad leśnych. W roku 1962 oddano do użytku dużą obwodnicę bieszczadzką: Lesko - Cisna - Ustrzyki Grn. - Ustrzyki Dln. oraz zaporę w Myczkowcach.

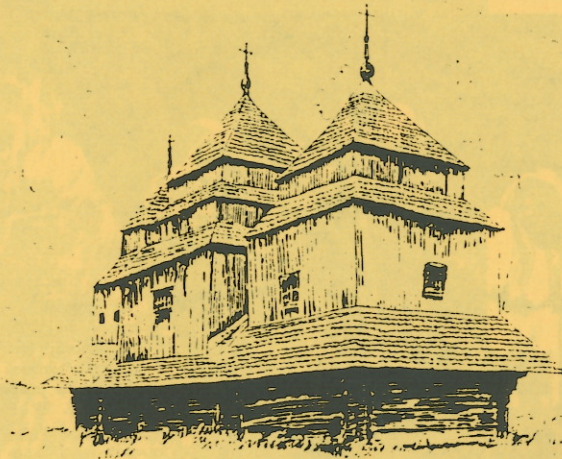
STUPOSIANY, osada leśna w dolinie Wołosatego (gm. Lutowiska, 96 mieszk.). PKS do Ustrzyk Górnych (11), Ustrzyk Dolnych (11), Sanoka (2), Rzeszowa (2). Nadleśnictwo, tel. Lutowiska 10. Sklep spoż.-przem.; naprawa samochodów (w warsztatach nadleśnictwa). Schronisko młodz., tel. 48 (25 m.n., czynne VII-VIII); pole namiotowe.

Stuposiany były jedną z z czterech najstarszych wsi w górskiej części dóbr Kmitów. Zapis sądowy z 1489 r. wymienia Polanę, Tworylnę, Żurawin oraz wieś „Vola in fluvio Stuposan”. Nazwa odnosiła się więc pierwotnie do potoku „zstępującego do Sanu”.

Początkowo Stuposiany obejmowały niemal całą dolinę Wołosatego. Już w 1529 r. ich mieszkańcy karczowali pola w miejscu, gdzie w przyszłości miały powstać Ustrzyki Górne. W II poł. XIX w. do majątku w Stuposianach należały ogromne obszary lasów świerkowych (ponad 2000 ha). Zaczęto również wówczas eksploatować ropę naftową. Przyciągnęło to Żydów, którzy stanowili aż 17% ludności wsi. W 1921 r. Stuposiany liczyły 137 domów i 796 mieszkańców (661 grek., 77 mojz., 56 rzym., 2 ewang.).

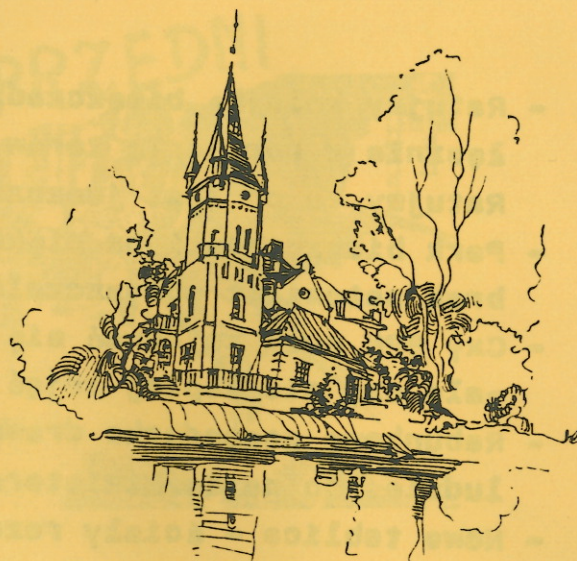


nieistniejąca cerkiew w Stuposianach



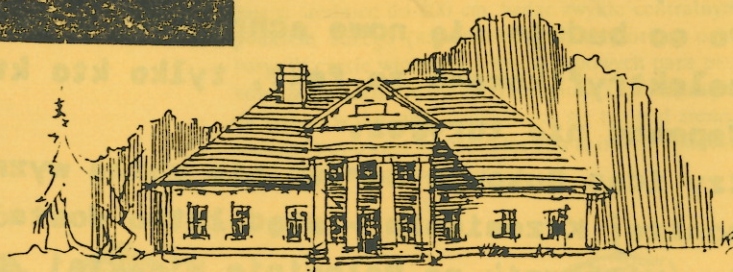
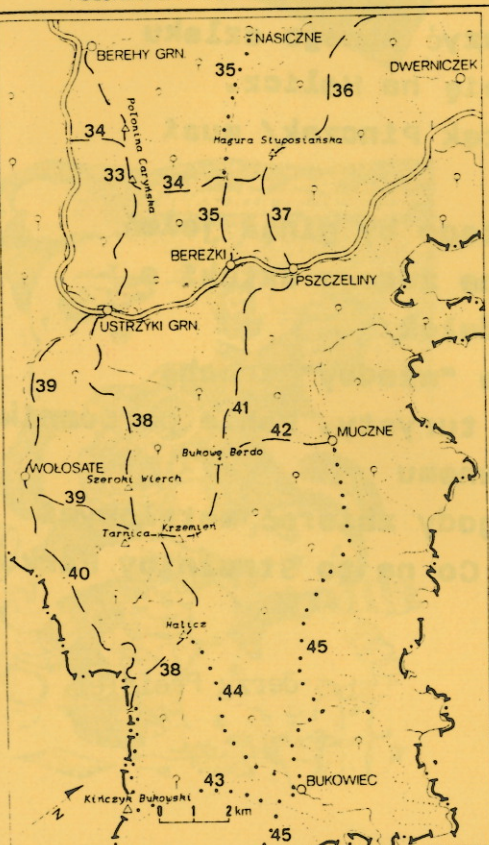
nieistniejąca cerkiew w Wołosatem

Po II wojnie światowej wieś została zniszczona tak dokładnie, że dziś jedynym śladem po niej jest cmentarz, na którym ocalało dwanaście nagrobków, m.in. właściciela wsi Marceliego Wisłockiego (zm. 1887); konserwowano je siłami społecznymi w 1991 r. Pozostałe nagrobki zużyto w latach siedemdziesiątych do budowy drogi do Tarnawy Niznej.

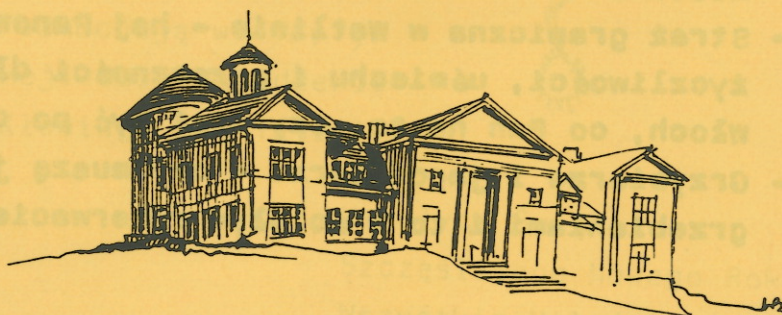


Olszanica – pałacyk

POŁONINA CARYŃSKA I MAGURA STUPOSIĄŃSKA



Nienadowa – dwór



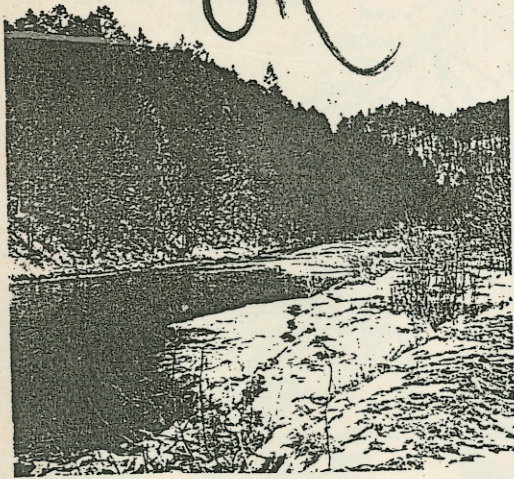
Nozdrzec – pałac

Echo Bieszczad

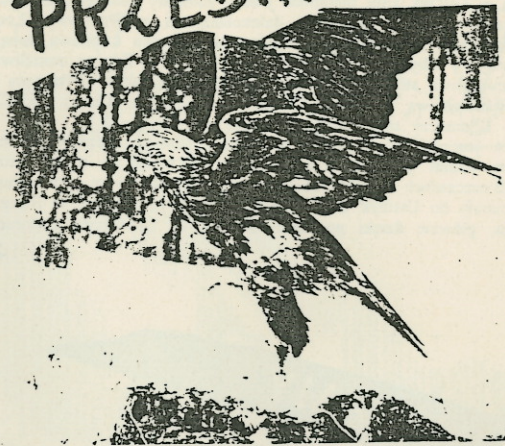
- Ratujmy kolejkę bieszczadzką - grozi jej całkowita likwidacja łącznie z rozbiórką torów na trasie Ciena - Wetlina - Moczarno. Ratujmy to co jest jeszcze do uratowania, co na to ZGPTT
- Park bieszczadzki ma piękne budowle, wszystko skomputeryzowane - brak natomiast oczyszczalni ścieków. Kto tu zawinił?
- Czy BPN musi zajmować się turystyką. Parkowy dom turysty to chwalebny - ale czy nie lepiej zająć się gospodarką Parku?
- Rabunkowa gospodarka drewnem - ponoć robią to ludzie, niewłaściwi ludzie. Co na to Ministerstwo Ochrony Środowiska
- Nowe tablice - ścieżki rezerwat - zakaz wstępu, a kilka metrów za tablicą wyręb lasu ?!
- Wyznaczamy nowe szlaki turystyczne w Bieszczadach
- Dlaczego PTTK wybudował kosztem wielu milionów nowy ośrodek - wielkim luksusem - a kto może sobie na to pozwolić, jaki jest koszt utrzymania, to nie na przeciętną kieszeń turysty!
- Odremontować stare schronisko gazdżiny Pani Walerii Ostrowskiej. Ta wielce zasłużona kobieta, miła uśmiechnięta, gościnnie, wita i poi każdego turystę, kiedy by nie przyjechał. Jej syn idzie w jej ślady - chciałoby się więcej takich gazdówek.
- Po co buduje się nowe schronisko w Ustrzykach Górnych. Całe zelektryfikowane to fakt, tylko kto kto w nim będzie spał? Napewno nie turyści.
- Czy idąc Bukowym Berdem nie można wyznaczyć nowego szlaku poniżej Krzemienia - stąd łatwo dostać się na Halicz.
- Czy Kierownik na Połoninie Wielkiej /Lutek Pinczak/ musi zaśmiecać Połoninę - zobaczcie sami.
- Hej myśliwi - dlaczego dopuszczacie do tego by ginął jeleń karpacki, czy musicie odstrzeliwać piękne zdrowe sztuki a zostawiacie cherlawe byki /leśnicy z widełek/
- Straż graniczna w Wetlinie - hej Panowie "władcy" trochę życzliwości, uśmiechu i grzeczności dla turysty. Panie poruczniku Włoch, co Pan na to. Czy musi być po dawnemu
- Grzybiarze i jagodziarze - czy muszą jagody zbierać metalowymi grzebieniami i to w ścisłym rezerwacie. Co na to Strażnicy Parku?

Jerzy Preisler

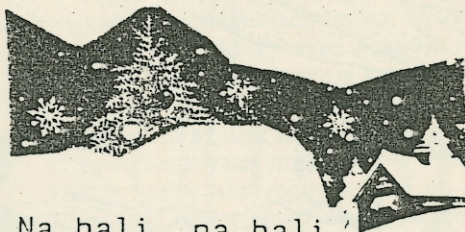
ORZEK



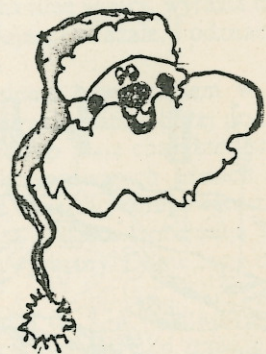
PRZEDNI



Duży ptak drapieżny o rozpiętości skrzydeł do 220 cm, wadze samca do 3,5 kg i samicy do 4,5 kg. Podobny z sylwetki do pospolitego myszołowa ale znacznie większy. Upierzenie młodych osobników ma barwę brunatną z białymi plamkami na dolnej części skrzydeł i jasnej nasadzie ogona z wyraźnym ciemnym pasem poprzecznym. Nogi opierzone aż do palców. Głowa i kark złotawe z ostro zakończonymi piórami. Dojrzewający ptak powoli zmienia ubarwienie na jaśniejsze, plamy pod skrzydłami prawie znikają, ciemnieje nasada ogona, bardziej intensywny staje się złoty odcień głowy. Gniazda zakłada na skałach lub na wysokich drzewach, blisko wierzchołka. Zbudowane na podstawie silnych konarów z chrustu i cieńszych gałązek, wyścielone jest trawami i włosiem. Długo użytkowane, osiąga średnicę do 200 cm, będąc zwykle centralnym punktem dużego (nawet 600 km²) terytorium orlej pary. W czasie wiosennych lotów godowych para ptaków często unosi się wysoko i zczepiona szponami spada szybko w dół, aby rozdzieliwszy się tuż nad ziemią wzlecieć ponownie w górę. Głos orla to okrzyki podobne do klija, hija, czasem hie-hie..



Na hali, na hali
Podmuchują wiatry
Hej! Boże Narodzenie
Kłaniają się Tatry!!!



Wesołych Świąt
Szczęśliwego Nowego Roku
Wszystkim Miłośnikom Gór

życzy

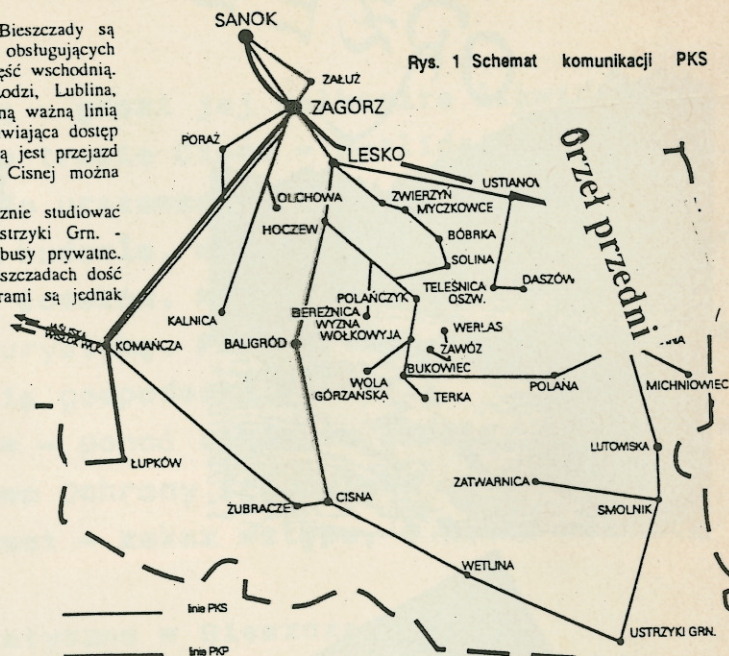
Zarząd PTT.

WIADOMOŚCI PRAKTYCZNE

Wzłowymi punktami komunikacyjnymi dla turystów udających się w Bieszczady są Sanok, Zagórz oraz Ustrzky Dolne. Z Sanoka wyjeżdża większość autobusów obsługujących zachodnią część regionu, z Ustrzky Dln. Sanatami jeżdżą autobusy obsługujące część wschodnią. Zagórz z kolei jest końcową stacją pociągów dalekobieżnych z Warszawy, Łodzi, Lublina, Katowic i punktem przesiadkowym na pociągi zdążające w kierunku Łupkowa. Inną ważną linią kolejową jest linia Przemyśl - Chyrów (Ukraina) - Ustrzky Dln. - Zagórz umożliwiająca dostęp do gór od północy. Niewątpliwą atrakcją zarówno komunikacyjną jak i turystyczną jest przejazd bieszczadzka ciuchią wąskotorową na trasie Rzeped - Majdan K. Cisnej. Do Cisnej można dojechać też od strony Komafczy tzw. "drogą karpacką".

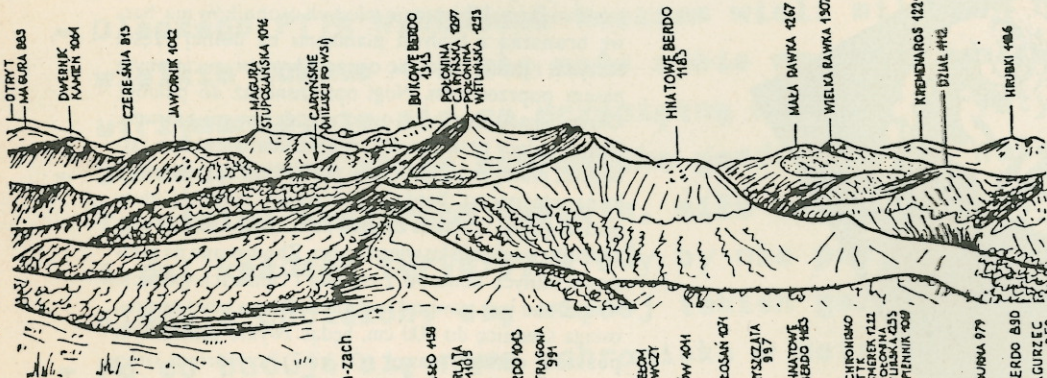
Wiele połączeń jest dostępnych tylko w sezonie, dlatego radzimy baczenie studiować rozkłady. Poza sezonem letnim praktycznie nie kursują autobusy na trasie Ustrzyski Grm. - Wetlina. Nowością w Bieszczadach są linie obsługiwane przez autobusy i mikrobusy prywatne. W sezonie 1991 r. docierają do Ustrzyski Dln. i Zagórz. Baza noclegowa w Bieszczadach dość dynamicznie się rozwija, głównie dzięki prywatnej inicjatywie. Głównymi gestorami są jednak nadal PTTK i PTSM.

Rys. 1 Schemat komunikacji PKS i PKP

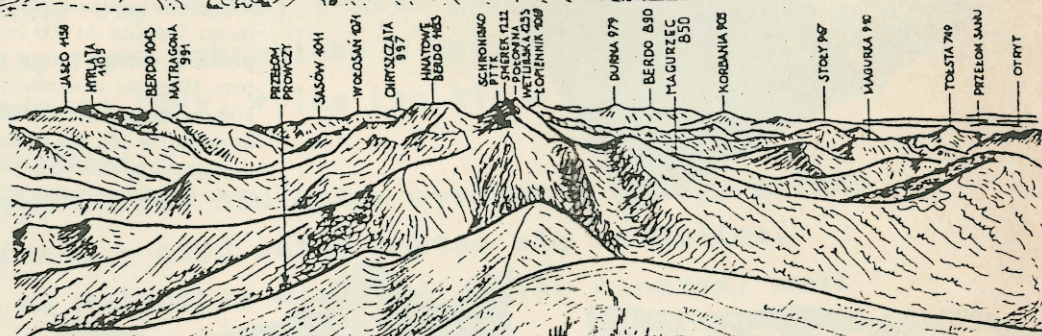


PANORAMY

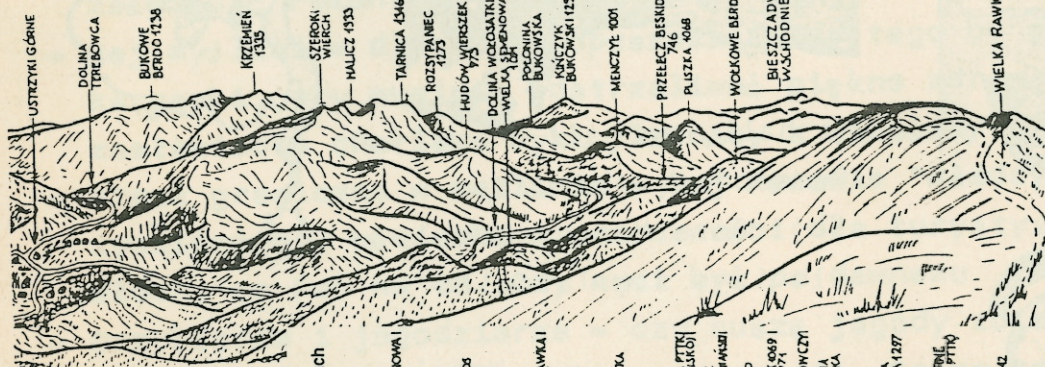
Widok ze Smaraka na wschód



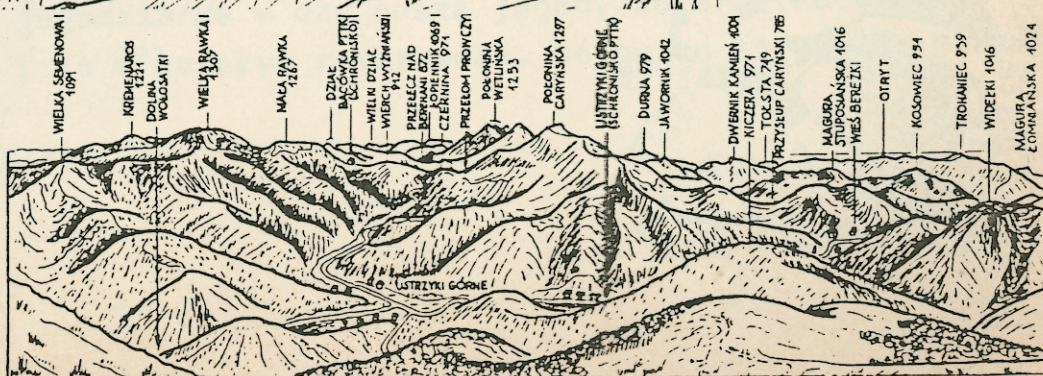
Widok z poł. Carvňskéj na pn-zach



Widok z Wielkiej Rawki na wschód



V. Widok z Szerokiego Wierchu na pn - zach



Swistak" do użytku
ewnętrznego PTT
ddział w Poznaniu

Zespół redakcyjny:
Halina Filarowska
Jerzy Preisler